

Piotr BOROWIEC

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

Ruch Stu – alternatywa dla klasy politycznej powstałej w 1989 roku

Wstęp

Przemiany polityczno-gospodarcze rozpoczęte w Polsce w 1989 roku miały ogromne poparcie społeczne. Społeczeństwo obdarzyło reformatorów szczególnym kredytem zaufania.

Mimo wiary w nową Polskę, podział dychotomiczny społeczeństwa, funkcjonujący dotychczas (my–oni) nie został zlikwidowany. Z jednej strony występowali w zdecydowanej mniejszości zwolennicy *ancien regime'u*. Wywodzili się oni głównie ze środowisk skupionych wokół byłej partii komunistycznej. Z drugiej strony funkcjonowali zwolennicy nowej rzeczywistości, rzeczywistości przemian i zmian. Ci zaś wywodzili się głównie z ugrupowań niepodległościowych, solidarnościowych.

Czerwiec 1989 roku był okresem istotnym dla kształtowania się nowej klasy politycznej w Polsce. W wyborach parlamentarnych wybrano nowych przedstawicieli do ciał ustawodawczych. Nowi reprezentanci narodu, przy ogromnym udziale dawnych komunistów szybko utworzyli nowy rząd. Na czele rządu stanął Tadeusz Mazowiecki. Jednocześnie ustalono zakres działania tego rządu. Były nim umowy podpisane między ówczesną władzą a opozycją przy „okrągłym stole”. Porozumienia te pozwoliły również wyjść ówczesnej „Solidarności” z pozycji pozaustrojowych. Otworzyły jej drogę legalnego wejścia do polskiej klasy politycznej. Opozycja została wpuszczona na salony, w zamian gwarantowała pozostanie na scenie politycznej, dawnej nomenklaturze. Pierwszą więc istotną zmianą systemu politycznego w Polsce było stworzenie zróżnicowanej w swych poglądach klasy politycznej.

Przeprowadzone reformy dotyczyły wszystkich dziedzin aktywności człowieka, jednocześnie dotyczyły każdego. Zmiany nie ominęły żadnej jednostki, dotarły nawet do tych, którzy zostali oszczędzeni i nie stracili miejsca pracy. Oni także znaleźli się w nowej rzeczywistości, której wcze-

śniej nie byli w stanie sobie wyobrazić. Szok wywołany nową rzeczywistością był potężny. „W istocie jest tak, jakbyśmy zostali przesiedleni w inne warunki i nasze dotychczasowe życiowe doświadczenie okazało się nieprzydatne do niczego. Ale – niczym prawdziwi emigranci – ciągle się nim posługujemy. I to, co nowe, nieznane, uporczywie próbujemy opisać językiem czasu przeszłego”¹.

Władze podjęły działania idące w kierunku przebudowy ustroju państwa, monopartyjność zastąpiono demokracją parlamentarną, rozpoczęto zmianę systemu gospodarczego, zastępując gospodarkę nakazowo-rozdzielczą systemem wolnorynkowym. Jednocześnie pojawiły się nowe pola dla aktywności jednostki. Możliwość wpływania na kształt życia politycznego (akt wyborczy) czy też realny udział w nim (aktor polityczny) okazały się dla jednostki cenną wartością. Każdy z nas mógł zdobyć takie nowe doświadczenia. Do tego doszła zasada pluralizmu umożliwiająca i dopuszczająca możliwość prezentowania różnorodnych wartości i postaw życiowych. Zasada ta weszła w skład i stała się częścią nowego pola wolności obywatela.

„Miało być lepiej a jest gorzej” – takie sformułowanie było oceną doświadczeń społecznych jednostki w okresie pierwszych lat polskiej transformacji. Było ono także oceną wystawioną dla ówczesnej elity politycznej. Z jednej strony okazało się, że zakres wolności odzyskany przez jednostkę po 1989 roku jest wartością istotną dla niej. Z drugiej strony nie była ona w stanie zrównoważyć innych negatywnych skutków tych przemian. Oczekiwana poprawa życia nie następowała w takim tempie, w jakim obiecywali to rządzący. Błędy, zaniechania, afery, nietrafne pomysły, styl uprawiania polityki przez nową elitę, „wojny na górze”, rosnące z miesiąca na miesiąc bezrobocie wzięły górę nad niewątpliwymi plusami przemian, w efekcie czego reformująca kraj ekipa solidarnościowa doznała porażki wyborczej w 1993 roku.

Klasa polityczna

Przeprowadzane zmiany dotyczyły także grup społecznych, które miały największy wpływ na kształtowanie się życia politycznego. Pojawiały się również nowe grupy prezentujące specyficzne często nowe problemy

¹ T. Bogucka, *Polak po komunizmie*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 1997, s. 7.

społeczne. Działania w grupach podejmowane są i prowadzone przez aktywne jednostki tworzące te grupy. Działania tych jednostek mają charakter polityczny, tzn. nakierowane są na realizację różnorodnych interesów tych grup, warstw czy klas społecznych. Tego typu działania i zmiany zachodzą również w obrębie grupy, którą możemy nazwać klasą polityczną.

Pierwsze ujęcie klasy politycznej przedstawił Gaetano Mosca. Według niego we wszystkich społeczeństwach „występują dwie klasy – klasa, która rządzi i klasa, która jest rządzona. Pierwsza mniej liczna, pełni wszystkie funkcje polityczne, monopolizuje władzę i korzysta z przywilejów [...] podczas gdy druga, bardziej liczna, jest kierowana i kontrolowana przez tę pierwszą”². Na określenie rządzącej mniejszości stosował również wymienne pojęcie klasy rządzącej (*classe politica*, *classe dirigente*)³. Klasa polityczna według Moski dzieli się na dwie warstwy: klasę rządzącą w wąskim sensie, czyli elitę władzy i klasę rządzącą *sensu largo*, stanowiącą społeczne i polityczne zaplecze elity władzy⁴.

Tak ukształtowana definicja klasy politycznej pozwala stwierdzić, iż pojęcie klasa polityczna jest pojęciem szerszym niż elita władzy. Widać to szczególnie dobrze w definicji klasy politycznej sformułowanej przez J. Pawlaka „klasę polityczną stanowią przedstawiciele sił politycznych działający »czysto« politycznie (np.: przedstawiciele partii politycznych), stanowiący zarówno tzw. *established elite*, jak i tworzący *kontrelity*, jednostki wnoszące kwestie polityczne (np. związki zawodowe), jak i artykułujący interesy mniej zorganizowanych sił społeczeństwa obywatelskiego (np. ruchy społeczne). Drugi składnik tej struktury stanowią przedstawiciele wyższych szczebli administracji państwowej”⁵. W tak sformułowanej definicji klasy politycznej jest również miejsce dla opozycji.

W ujęciu najbardziej rozpowszechnionym na klasę polityczną „składają się zarówno członkowie elity władzy, jak też opozycji, jednostki wnoszące do systemu kwestie polityczne oraz reprezentanci interesów

² G. Mosca, *The Ruling Class*, New York 1939, s. 50.

³ M. Żyromski, *Gaetano Mosca – twórca socjologicznej teorii elity*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1996, s. 8. Patrz również: W. Wesołowski, *Teoria politycznej warstwy rządzącej Gaetano Moski*, w: *Społeczeństwo i socjologia, księga złożona Janowi Szczepańskiemu*, Wrocław 1989, s. 587–599 oraz M. Ortolani, *Socjologia polityczna Gaetano Moski*, „Studia Socjologiczne” 1980, nr 1, s. 309–319.

⁴ Cytat za J. Pawlak, *Teoretyczne koncepcje klasy politycznej. Co to jest klasa polityczna?*, s. 27, w: K. Pałęcki, *Elity polityczne w Polsce*, Wydawnictwo Pokonferencyjne, Kazimierz Dolny 1992.

⁵ Ibidem, s. 31.

różnych sił składających się na społeczeństwo obywatelskie, a także przedstawiciele wyższych szczebli administracji państwowej oraz aparatu władzy”⁶.

Porozumienia „okrągłego stołu”, wybory parlamentarne 1989, 1993 roku, wybory prezydenckie 1990, 1995 roku ukształtowały polską klasę polityczną. Składała się ona z dawnych działaczy PZPR, którzy podjęli (skuteczną) próbę przetrwania na scenie politycznej oraz działaczy i polityków wywodzących się z dawnych środowisk niepodległościowych przede wszystkim z NSZZ „Solidarność”. J. Staniszkis pisała, że w wyniku rewolucji odgórznej powstało w Polsce „nowe centrum władzy, które skupiło siły polityczne, akceptujące kompromis i umowy »okrągłego stołu«. Z jednej strony byli to przedstawiciele nomenklatury, z drugiej zaś siły opozycji demokratycznej”⁷.

Podstawową cechą partii politycznych powstających po roku 1989 była ich niestabilność – krótkotrwałość, płynność, słabość programowa i brak większego zaplecza społecznego. Polska scena polityczna⁸, w początkowym okresie transformacji przedstawiała się następująco:

- a) partie postpeerelowskie (w tym postkomunistyczne), a także Polskie Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne;
- b) ugrupowania postsolidarnościowe (np. Porozumienie Centrum, Unia Demokratyczna – Unia Wolności, Kongres Liberalno-Demokratyczny);
- c) partie historyczne (np. Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo Pracy, Polska Partia Socjalistyczna, Polskie Stronnictwo Ludowo-Mikołajczykowskie);
- d) ugrupowania wyrażające sprzeciw wobec całości lub pewnych elementów ładu społeczno-politycznego np. występujące przeciwko: postanowieniom „Okrągłego Stołu”, ludziom dawnego ustroju, „Solidarności” (partie niepodległościowe, narodowo-chrześcijańskie, Partia X);
- e) organizacje wyspecjalizowane korzystające z różnych przyczyn ze statusu partii politycznych. Jest to najliczniejsza grupa zarejestrowa-

⁶ *Encyklopedia politologii – Teoria polityki*, t. I, Zakamycze 1999, s. 149.

⁷ Cytat za J. Pawlak, *Teoretyczne...*, ibidem, s. 34.

⁸ Patrz opis sceny politycznej; J. Wasilewski, *Scena polityczna w postkomunistycznej i postsolidarnościowej Polsce*, s. 7–50, w: *Konsolidacja elit politycznych w Polsce 1991–1993*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1994.

nych partii politycznych, programowo rezygnujących z udziału w życiu politycznym⁹.

Alternatywa dla klasy politycznej

Rozczarowanie społeczeństwa do nowej rzeczywistości wynikało przede wszystkim z negatywnych stron reform gospodarczych. Do tego doszedł jeszcze m.in. żenujący styl uprawiania polityki¹⁰ przez elity „styropianowe” i całą klasę polityczną. Konsekwencją takiego stanu był pomysł poszukiwania nowych polityków. Pomysł zastąpienia ówczesnych elit politycznych nowymi. Sformułowano w stosunku do nich nowe oczekiwania. Nowe elity nie powinny posiadać żadnych związków z wówczas funkcjonującymi, powinny być niezwiązane z istniejącymi partiami. Takie i podobne głosy pojawiły się w środkach masowego przekazu, stały się elementem ówczesnego życia społecznego, elementem świadomości społecznej.

Odpowiedzią na społeczne zapotrzebowanie miał być „Komitet Stu”, a później partia Ruch Stu¹¹. Komitet powstał jako alternatywa dla istniejącej klasy politycznej. Był pierwszą tego typu inicjatywą po 1989 roku. Inicjatywa ta próbowała się przeciwstawić istniejącym w społecznym odbiorze układom politycznym. To było celem partii określonym nie tylko w wypowiedziach jej liderów, ale także w dokumentach programowych. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie pomysłu Ruchu Stu jako próby zmiany klasy politycznej w Polsce. Ruch Stu był odpowiedzią na społeczne potrzeby, potrzebę „nowej polityki”, uprawianej przez nowych ludzi, w nowy sposób.

W Ruchu Stu występowała ogromna rezerwa i niechęć do klasy politycznej sprawującej władzę po 1989 roku. „Obecne elity w Polsce nie sprawdziły się. Po 1989 roku nie zostały zrealizowane fundamentalne reformy, w tym działania, które miały być podstawą pod zmianę społeczną, o czym świadczy chociażby brak lustracji”¹². Cz. Bielecki dostrzegał,

⁹ W. Sokół, M. Żmigrodzki, *Dysfunkcjonalność partii politycznych w sferze prezentowania interesów społecznych*, w: K. Pałeczki, *Elity polityczne w Polsce*, Wydawnictwo pokonferencyjne, Kazimierz Dolny 1992, s. 161–162.

¹⁰ Patrz: J. Wiatr, *Wybory parlamentarne 19.09.1993 roku; przyczyny i następstwa*, Agencja Scholar, Warszawa 1993.

¹¹ O Ruchu Stu pisała E. Brzegowa, *Ruch Stu*, Kraków 1999 rok, mps.

¹² *Koniec styropianowych elit*, „Nowiny” z dnia 26.02.1996 r.

błędy i słabości ówczesnej rzeczywistości politycznej: „niekonsekwencję uważaliśmy za przejaw wielkodusznej tolerancji. Zamiast zrobić bilans zamknięcia PRL-u, kurczowo trzymano się kompromisu wynegocjowanego przy »Okrągłym Stole«”¹³, dlatego „rok temu [w grudniu 1994 roku – przypis autora] zacząłem konstruować alternatywę – Ruch Stu”¹⁴.

W dniu 8 kwietnia 1995 roku powołany został do życia przez członków „Komitetu Stu” „Ruch Liberalno-Konserwatywny”¹⁵. Animatorem „Komitetu” był publicysta i architekt Czesław Bielecki¹⁶, w jego skład weszli także m.in.: Gustaw Herling-Grudziński, Wiktor Kulerski, Andrzej Olechowski, Paweł Moczydłowski, Jerzy Marek Nowakowski, Marek Nowakowski, Krzysztof Piesiewicz, Arkadiusz Rybicki, Jan Winiecki, Michał Kulesza, Dariusz Fikus, Jarosław Marek Rymkiewicz, Andrzej Wiszniewski, Teresa Torańska, Andrzej Urbański, Tomasz Jastrun, Marek Matraszek. Powołano również sekretariat, który miał koordynować działalność „Komitetu”, w skład którego weszli m.in. Czesław Bielecki, Andrzej Olechowski, Marek Matraszek i Paweł Moczydłowski. Mimo usilnych starań nie udało się przekonać Zbigniewa Herberta do wstąpienia w skład „Komitetu”.

Inicjatywa utworzenia „Komitetu” była pomysłem ludzi w większości niezaangażowanych w czynne uprawianie polityki. Lista ta zawiera nazwiska prawników, ludzi mediów, ekonomistów, literatów, biznesmenów. Do „Komitetu” nie zostali zaproszeni czynni politycy działający w partiach politycznych (przyszła partia Ruch Stu dopuściła podwójną przynależność partyjną członków). Organizatorzy podkreślali konieczność wejścia do polityki „nowych ludzi”, odrzucających złudzenia i stereotypy, zarówno lewicowe, jak i prawicowe. „Do polityki muszą wejść nowi ludzie, którzy rozumiejąc zagmatwaną przeszłość będą pracować nad przemianą

¹³ Cz. Bielecki, *Gorzka pigułka*, „Polityka”, nr 51 z dnia 23.12.1995 roku.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ M. D. Zdrot, *Nowi ludzie Czesława Bieleckiego*, „Rzeczpospolita” z dnia 10.04.1995 roku.

¹⁶ **Czesław Bielecki** – ur. w 1948 roku w Warszawie. Studia na politechnice Warszawskiej (Wydział Architektury). Działacz podziemia: 1970–79 członek grupy „Polska Walcząca”; 1979–80 – Polskiego Porozumienia Niepodległościowego; 1986–87 – Regionalnej komisji Wykonawczej Mazowsze; założyciel wydawnictwa CDN (1982–89); współzałożyciel Klubu Porozumienie Ponad Podziałami (1989); kierownik zespołu ds. reformy administracji publicznej (1991); współzałożyciel firmy architektonicznej „Dom i Miasto” (1984); publicysta (jako Maciej Polewski) m.in. w „Kulturze”; poseł AWS w latach 1997–2001.

mentalności narodowej” – podkreślali często członkowie „Komitetu Stu”¹⁷. A. Olechowski określił to grono osób następująco: „jesteśmy aktywnymi obywatelami, którzy rzucają hasła i chcą łączyć ludzi wokół wspólnych poglądów”¹⁸. Członkowie mówili o sobie: „założyciele ruchu uważają się za pragmatyków – ludzi bez złudzeń i stereotypów, z lewicy i z prawicy”¹⁹.

W pierwszych wypowiedziach autorzy nowej inicjatywy podkreślali to, że pomysł Ruchu był wynikiem zdrowego rozsądku setki ludzi, ludzi nietypowych, ludzi posiadających społeczny prestiż²⁰. Bielecki zwracał uwagę, że do „Komitetu” wstąpili także politycy, ale nie ci z pierwszych stron gazet „a już na pewno nie ci, którzy od lat zespoleni są ze sobą w dramatycznym uścisku miłości i nienawiści”²¹. Już wcześniej Cz. Bielecki doceniał wagę doboru ludzi do działalności politycznej „sens wyborów, które przed nami stoją polega na znalezieniu ludzi, którzy głoszonym programem, niezafałszowaną biografią i gotowością poddania się kontroli społecznej gwarantują demokrację”²².

Wielokrotnie podkreślano potrzebę przedstawienia nowego produktu politycznego. Nowego pomysłu na zaangażowanie polityczne coraz bardziej wycofującego się w prywatność społeczeństwa. Z jednej strony wynikało to z rozczarowania „starymi elitami, starą klasą polityczną”, a z drugiej potrzebą odpowiedzenia na zapotrzebowanie demograficzno-społeczne „rośnie nowe pokolenie, otwarte na świat i zachodzące w nim zmiany, chcące samodzielnie budować dobrobyt swych rodzin”²³.

Partia ta miała być budowana na nowych zasadach. Elita dotychczasowa została ukształtowana na zasadzie „spotkania” lub „przypadku”. Pewna grupa ludzi znalazła się w określonym właściwym czasie i okolicznościach. Ruch Stu chciał natomiast budować nową klasę polityczną, tworząc także w nowy sposób własną strukturę partyjną. Budować należy od samego dołu. Członkowie Ruchu mieli gromadzić się w komitetach,

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ M. D. Zdrot, *Rzucanie haseł*, „Rzeczpospolita” z dnia 11.04.1995 roku.

¹⁹ K. Groblewski, *Komitet Stu...*, ibidem.

²⁰ *Polak jest wolny... gdy musi – rozmowa z Cz. Bieleckim*, „Echa Krakowa” z dnia 22.01.1996 roku.

²¹ Ibidem.

²² M. Poleski, *Mały demokrat*, Porozumienie Ponad Podziałami, Warszawa 1990, s. 5.

²³ M. Smykuła, *Plan public relations dla Ruchu Stu od maja 1996 roku do maja 1997 roku*, Kraków, maj 1996 r. – materiały programowe w dyspozycji autora.

wokół liderów lokalnych i konkretnych spraw. Ponadto ludzie mieli się gromadzić wokół konkretnych rozwiązań programowych. Zaproszenie do stworzenia takiej partii otrzymali ludzie nowi i młodzi. Nieskompromitowani dotychczasową działalnością polityczną lub społeczną. Mieli to być z jednej strony jednostki nie biorące udziału w życiu politycznym, a z drugiej takie, które nie chciały działać w dotychczas istniejących partiach politycznych.

W momencie tworzenia „Komitetu” podkreślono fakt nowego podejścia do problemu lustracji. Każdy z uczestników nowej organizacji miał poddać się autolustracji, podpisując zobowiązanie – oświadczenie, że nigdy nie działał na szkodę obywateli, demokracji i niepodległości Polski. – „Jeśli zaś udowodni się mu, iż tak nie było, dobrowolnie ustąpi z »Komitetu« i ze sprawowanych przez siebie funkcji publicznych. – To jest twórcze skorygowanie błędów Macierewicza” – uważał Czesław Bielecki²⁴. Wszyscy członkowie późniejszej partii mieli podpisać oświadczenie następującej treści: „Ja, niżej podpisany, oświadczam, że nie działałem na szkodę współobywateli oraz demokracji i niepodległości kraju przez naganny sposób i rodzaj współpracy z reżimem PRL. Deklaruję, że nie popełniłem przestępstw z winy umyślnej, a w szczególności tych, które podważyłyby moje dobre imię. Jeżeli zostanie stwierdzone, że postępowałem niezgodnie z tą deklaracją zobowiązuję się dobrowolnie ustąpić ze sprawowanych funkcji i wystąpić z Ruchu”²⁵.

Na samym początku podjęto decyzję o przekształceniu powołanego przez sto osób „Komitetu” w partię polityczną. Publicznie stwierdzono ostrożnie „nie wyklucza przekształcenia się”. Jednocześnie zaproponowano scenariusz przekształcenia „Komitetu Stu”. „W ciągu najbliższych stu dni ma powstać sto terenowych komitetów w całym kraju, których zadaniem będzie działanie na rzecz obniżenia podatków, reptrytywizacji i prywatyzacji majątku narodowego oraz obrony obywateli przed wszechwładzą urzędników państwowych. Jeśli w ciągu stu dni plan organizacyjny nie zostanie zrealizowany, to »Komitet« zbierze się ponownie i rozwiąże się”²⁶. Bielecki wspominał: „postanowiliśmy przetestować w ciągu 102 dni to liberalno-konserwatywne minimum ideowe, z którym wystąpiliśmy – i albo stworzyć 100 podobnych inicjatyw, albo zejść ze sceny politycz-

²⁴ M. D. Zdrot, *Nowi ludzie...*, ibidem.

²⁵ Materiały programowe Ruchu Stu – w dyspozycji autora.

²⁶ Ibidem.

nej ze smutkiem i melancholią”²⁷. Inicjatywa zakończyła się sukcesem, do dwudziestego lipca 1995 roku powstało sto pięćdziesiąt komitetów. W październiku tegoż roku działało 170 komitetów. Każdy zrzeszał minimum 10–15 osób, ale funkcjonowały również komitety większe²⁸.

W dniach 21–22 października 1995 roku odbyła się w Łodzi konwencja założycielska Ruchu Stu. W podstawowym dokumencie tj. statucie partii określono strukturę organizacyjną Ruchu Stu. Ważnym dla oblicza partii, a zarazem nowatorskim rozwiązaniem było sformułowanie tzw. „Konwentu”. Został on wybrany na pierwszej konwencji. Skład został wpisany do statutu partii. „Konwent” miał składać się z 7–15 osób. Tworzyli go: Wiktor Kulerski – przewodniczący, Franciszka Cegielska, Paweł Huelle, Tomasz Jastrun, Marek Karp, Michał Kleiber, Andrzej Krzysztof Kunert. Skład konwentu miał być uzupełniony. W jego skład nie mogli wejść członkowie władz Ruchu. Kadencja członka tego organu była dożywotnia.

Do zadań „Konwentu” należało pilnowanie kanonu zasad Ruchu. Do nich należały: swobody obywatelskie i prawa człowieka zawarte w powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, rządy prawa i ochrona własności, demokracja, wolny rynek i poszanowanie środowiska naturalnego, kultura polityczna określona w „Zasadach dobrego zachowania politycznego”.

„Konwent” był ciałem autonomicznym w stosunku do władz Ruchu Stu. Jego obowiązkiem była analiza działalności Ruchu, a w szczególności władz Ruchu pod względem zgodności z kanonem zasad, przedstawianie władzom Ruchu opinii i zastrzeżeń. W przypadkach występowania sprzeczności działań z kanonem zasad, „Konwent” był upoważniony do podjęcia uchwały rozwiązującej Ruch. W takim przypadku „Konwent” miał przeprowadzić likwidację Ruchu Stu.

Prezesem Ruchu Stu został wybrany Czesław Bielecki, a przewodniczącym Rady Politycznej Andrzej Olechowski.

Na kongresie przyjęto ponadto kilka ważnych dla partii dokumentów. Tutaj należy wymienić „Deklarację Ruchu Stu” i „Zasady dobrego politycznego zachowania”. Oba dokumenty są istotne, bowiem dają obraz „nowej rzeczywistości” na polskiej scenie politycznej, świadczą o zamiarach liderów Ruchu oraz o stosunku do dokonań elit politycznych po 1989 roku.

²⁷ *Polak jest wolny...*, ibidem.

²⁸ T. Olszewski, *Olechowski chce partii politycznej*, „Rzeczpospolita” z dnia 21.10.1995 r.

Wszyscy członkowie mieli podpisać wymienione wyżej dokumenty w momencie wstąpienia do Ruchu. „Deklaracja” stanowiła zdaniem autorów to „minimum”, wystarczające do połączenia ludzi o często odmiennych poglądach politycznych.

Spoiwem łączącym ludzi nowej partii miały być poglądy liberalno-konserwatywne. Element liberalizmu miał odniesienie do jednostki ludzkiej. Jej umiejętnościom, preferencjom i aspiracjom Ruch Stu przypisywał szczególne znaczenie. Człowiek ujmowany był w kontekście jego naturalnych praw oraz dorobku poprzednich pokoleń. Miało to być odwołanie się do zasad konserwatywnych. Jednocześnie przywiązaniu do tradycji miało towarzyszyć otwarcie na świat i zachodzące w nim przemiany. W deklaracji podkreślono, że Ruch Stu chce urzeczywistnienia wartości, zasad i rozwiązań składających się na niepodległe państwo wolnych obywateli, odpowiedzialnych i solidarnych, samodzielnie budujących dobrobyt swoich rodzin.

Członkowie Ruchu zobowiązywali się do stałego przekazywania swoich zasad i programu pozostałej części społeczeństwa. Podkreślali swoją otwartość na współdziałanie ze wszystkimi środowiskami, akceptującymi program i kodeks zachowań. Akcentowali gotowość do współpracy z ugrupowaniami politycznymi, chcącymi osiągnąć ten sam cel. W „Deklaracji” podkreślono wagę tego, że do polityki powinni wejść nowi ludzie, rozumiejący skomplikowaną historię naszego narodu. Będą oni pracowali nad przemianą naszej mentalności narodowej. Tylko nowi ludzie będą w stanie działać na przecz państwa z konsekwencją bez fanatyzmu, jednocześnie nie zapominając o bagażu PRL²⁹.

Nowym pomysłem w polityce polskiej, a zarazem próbą zerwania ze złymi praktykami po 1989 roku był drugi katalog „Zasady dobrego zachowania politycznego”. „Zasady” miały się przyczynić do powstania nowej klasy politycznej wolnej od „powszechnie znanych grzechów dotychczasowych działaczy partyjnych”. Podstawowymi elementami odróżniającymi „nowych ludzi” była lojalność i solidarność. Te zasady miały obowiązywać wszystkich członków partii. Zobowiązywali się oni do nie rozbijania Ruchu Stu. Prywatne spory miały być nie przenoszone na forum Ruchu. W „Zasadach” jeszcze raz wspomniano o wadze wartości liberalno-konserwatywnych dla członków Ruchu. Urzeczywistnianie

²⁹ Materiały programowe Ruchu Stu – w dyspozycji autora.

i upowszechnianie oraz obrona tych zasad miała być obowiązkiem członka partii oraz podstawowym zadaniem i miarą skuteczności Ruchu.

Ruch Stu – prawica laicka

Od samego początku Bielecki nazywał Ruch Stu „prawicą laicką” Sformułowanie to wywoływało wiele kontrowersji zarówno na forum szeregowych członków Ruchu, jak i wśród obserwatorów polskiej sceny politycznej. Wielokrotnie w tej dyskusji podkreślano, że „prawica laicka” w Polsce nie ma prawa bytu. Samo określenie jest w sobie sprzeczne. Gdyby natomiast za centrum zainteresowania uznać wyłącznie działalność gospodarczą, to takie określenie byłoby do zaakceptowania. Ruch Stu podkreślał jednak zainteresowanie tradycją polską – deklarował się również jako partia konserwatywna. Polska tradycja to także określony stosunek do zasad i wartości głoszonych przez Kościół katolicki. Polska prawica zawsze akcentowała i podkreślała swoje związki z Kościołem.

Z niektórych wypowiedzi działaczy Ruchu wynika, że pomysł tzw. „prawicy laickiej” był odpowiedzią na karykaturalne związki prawicowych partii politycznych z Kościołem po 1989 roku, np. ZCHN. „Poprzez przyjęcie takiej formuły chcieliśmy się trochę zdystansować od poczynąń, np. ZCHN-u, który uchodzi za partię reprezentującą katolików [...] Nie chcemy instrumentalizować Kościoła. Uważam, że Kościół i państwo, to dwie autonomiczne rzeczywistości, które wzajemnie się uzupełniają”³⁰.

Inicjatorzy Ruchu Stu szukali dla niego miejsca na scenie politycznej „pomiędzy centrolewicą, która dzieli się, nie chcąc się podzielić, a centroprawicą, która łączy się, nie mogąc się połączyć, trzeba było stworzyć inny biegun krystalizacji. Obóz liberalno-konserwatywny można dziś w Polsce zjednoczyć wokół minimum ideowego i pragmatycznej walki o wolność i demokrację. Porzucić trzeba mrzonki o maksimum ideologicznym, które da się sformułować w słowach, ale nie połączy ono ludzi w działanie”³¹. Cz. Bielecki starał się następująco tłumaczyć dwie oddzielne sfery działalności; religijnej i politycznej: „zawsze uważałem, że misja Kościoła jest transcendentna i jakiegokolwiek proste związanie jej

³⁰ *Koniec styropianowych elit*, „Nowiny” z dnia 26.02.1996 r.

³¹ Cz. Bielecki, *Gorzka pigulka...*, ibidem.

z naszymi politycznymi działaniami ma charakter zawłaszczenia, na dłuższą metę przynosząc straty i Kościołowi, i polityce”³².

Bielecki twierdził, że „w Polsce w centrum sceny politycznej nie ma formacji deklarującej to co my, czyli zapewniającej autonomię uczestnikom, a jednocześnie ich działanie w ramach jednolitej struktury [...] członkom »Komitetu« wystarcza, iż zgadzają się ze sobą w 70 procentach. »komitet« nie zamierza się wypowiadać w sprawach światopoglądowych”³³. Podkreślał, że „Komitet” cieszy się „życzliwą obserwacją ze strony Kościoła”.

Ruch Stu rozpoczął poszukiwania świeckich wartości, mogących zjednoczyć większe grupy obywateli. Niektóre wartości istotne dla myśli politycznej autorów Ruchu Stu da się przedstawić i zdefiniować następująco: „wszak są też świeckie świętości: stabilność pieniądza, wolność gospodarowania, swobody obywatelskie, możliwość demokratycznej zmiany rządów”³⁴.

Pierwszy zjazd Ruchu Stu przyjął hasło nowej formacji: „Kontrakt – Ruch – Pragmatyzm”. „Kontrakt” – oznaczał przedstawienie wyborcom programu. „Ruch” – oparcie się na lokalnej aktywności. „Pragmatyzm” – odrzucenie lewicowych i prawicowych stereotypów³⁵.

Program działania

Program Ruchu Stu został przyjęty na pierwszej konwencji wyborczej partii. Celem nowej partii było wprowadzenie w życie wartości, zasad i rozwiązań składających się na państwo obywateli wolnych, odpowiedzialnych i solidarnych, samodzielnie budujących dobrobyt swych rodzin, współpracujących ze sobą na rzecz wspólnego dobra i bezpieczeństwa, przywiązanych do tradycji, ale otwartych na świat i zachodzące w nim przemiany³⁶. W celu osiągnięcia tych zamierzeń partia postanowiła podjąć następujące wyzwania:

- a) zwiększyć skuteczność państwa – zakładano zmniejszenie roli państwa poprzez deregulację, decentralizację i prywatyzację. Miano us-

³² Cz. Bielecki, *Plan akcji*, Wydawnictwo Puls, Warszawa, czerwiec 1997 r., s. 34.

³³ M. D. Zdrot, *Rzucanie...*, ibidem.

³⁴ Cz. Bielecki, *Plan akcji*, Wydawnictwo Puls, Warszawa, czerwiec 1997 r., s. 10.

³⁵ Materiały z kongresu Ruchu Stu – w dyspozycji autora.

³⁶ Materiały..., ibidem.

prawnić system zarządzania państwem, stworzyć przejrzysty i spójny porządek prawny, wzmocnić sądownictwo, zreformować system bezpieczeństwa wewnętrznego. Istotnym elementem było przeniesienie „w dół” kompetencji w zarządzaniu państwem, poprzez zwiększenie roli samorządów. Dążono do rozdziału w administracji publicznej sfery politycznej i urzędniczej, chciano to wykonać poprzez wprowadzenie konkursu jako sposobu naboru i awansu urzędników „politycy z wyboru, urzędnicy z konkursu”;

- b) kontynuować wysiłki na rzecz utrwalania niepodległości Polski – za cel podstawowy uznano wstąpienie do NATO, Unii Europejskiej i innych zachodnich struktur. Polska miała prowadzić aktywne działania na rzecz dobrych stosunków z sąsiadami i rozwijać współpracę w ramach struktur regionalnych;
- c) wzmocnić pozycję własności prywatnej i rynku – poprzez zagwarantowanie swobody dla właścicieli prywatnych i publicznych w korzystaniu z ich własności, dokonać maksymalnego zwrotu prywatnej własności zabranej przez PRL oraz radykalnie zmniejszyć rolę państwa jako właściciela. Ponadto chciano uwolnić rynek poprzez usunięcie przepisów i praktyk ograniczających jego swobodę lub negujących ostateczność jego rozstrzygnięć. Postulowano również zwiększenie bezpieczeństwa obrotu gospodarczego i uzyskanie powszechnego zrozumienia znaczenia własności prywatnej jako podstawowego instrumentu budowy dobrobytu;
- d) zwiększyć możliwości samodzielnego działania obywateli. Podstawowym środkiem osiągnięcia tego celu miało być obniżenie podatków bezpośrednich. Zdaniem członków Ruchu Stu niskie podatki miały się przyczyniać do pomnażania majątku i przedsiębiorczości. Wspierany miał być rozwój przedsiębiorczości wiejskiej przez jej promocję. Ponadto miały być podjęte działania w kierunku reformy systemu ubezpieczeń społecznych (polegającej na niezależnieniu systemu od bieżącego stanu finansów publicznych i dać możliwości wyboru formy i zakresu ubezpieczenia), reformy systemu oświaty i dostosowaniu go do współczesnych potrzeb;
- e) zapewnić stabilne i równe warunki do prowadzenia działalności gospodarczej, ustabilizować złotego – utrwalić autonomię NBP w tworzeniu polityki pieniężnej, ustabilizować reguły gry: zagwarantować na okres co najmniej pięciu lat maksymalny poziom i liczbę podatków, równe opodatkowanie wszystkich rodzajów dochodów z inwestycji. Ponadto postulowano tutaj pracę w kierunku zobiektywizowania de-

cyzji urzędów – przede wszystkim chodziło o uznanie procedury przetargu publicznego za jedyną formę przyznawania przez państwo koncesji, licencji i innych przywilejów gospodarczych;

- f) zapewnić równowagę pomiędzy sprawiedliwością dokonań i sprawiedliwością potrzeb – czyli pozyskania społecznego poparcia dla idei sprawiedliwości jako kompromisu między obowiązkiem świadczenia na rzecz wspólnoty i prawem do nierówności. Ponadto dążono do uczynienia urzędów państwa urzędami wszystkich obywateli; wyłączyć możliwie wiele instytucji z politycznej gry interesów poprzez wprowadzenie kadencyjności ich władz i długie *vacatio legis* przepisów w istotny sposób je modyfikujących. Według autorów programu pomoc państwa miała być skierowana do jej potrzebujących. Postulowano uporządkować tę pomoc przez gwarancje prawne i szybko wyeliminować inne kategorie redystrybucji dochodów. Zamierzano wprowadzić zasadę, że osoby korzystające z pomocy państwa mogą lub nawet muszą w zależności od sytuacji świadczyć pracę na rzecz wspólnego dobra oraz zapewnić wszystkim świadczącym na rzecz wspólnego dobra;
- g) poprawić warunki rozwoju nauki i kultury oraz ochrony dziedzictwa narodowego – poprzez stworzenie warunków prawnych i ekonomicznych sprzyjających współpracy ośrodków naukowych i badawczych z gospodarką. Ponadto postulowano przyjęcie regulacji podatkowych zachęcających przedsiębiorców do wspierania inicjatywy w dziedzinie; edukacji, kultury i sztuki³⁷.

Tak szeroko rozbudowany program był trudny do realizacji. Z tego powodu działacze Ruchu Stu postanowili skupić się na najistotniejszych problemach. Za takie uznano:

- wzmocnienie własności prywatnej,
- obniżenie podatków,
- uczynienie urzędów państwa urzędami wszystkich obywateli,
- udział w debacie na temat przyszłości Europy,
- utrwalenie tradycyjnych wartości obywatelskich,
- wzmocnienie inicjatyw lokalnych.

Działania Ruchu Stu zostały sprecyzowane i ujęte w sześć podstawowych programów:

³⁷ Materiały..., ibidem.

1. „Koalicja na rzecz prywatnej własności” – w tym programie zakładano rozpowszechnianie idei prywatnej własności w Polsce. Podkreślano, iż brak zrozumienia wagi tego problemu stanowi poważną przeszkodę w realizacji wielu reform gospodarczych. W takiej sytuacji postulowano konieczność powstania inicjatywy obywatelskiej propagującej własność prywatną. Program ten miał być podjęty wspólnie z Unią Właścicieli Nie-ruchomości. Miała w tym celu zostać utworzona specjalna koalicja. Do niej miały być zaproszone inne zorganizowane grupy obywateli. Miała się ona zająć w pierwszej kolejności problemami:

- przygotowania i rozpowszechnienia katalogu przykładów i sposobów odzyskania własności lub pełni praw do niej,
- inicjowania akcji uświadamiających obywatelom znaczenie i zalety własności prywatnej,
- monitorowania alternatywnych prac legislacyjnych dotyczących własności, formułowaniu alternatywnych propozycji oraz ich promowaniu w parlamencie i w środkach masowego przekazu.

2. „Takie podatki niszczą” – celem programu było z jednej strony, uświadomienie opinii publicznej znaczenia podatków i szkodliwości ówczesnych rozwiązań, z drugiej zaś strony sformułowanie projektów alternatywnych i ich promocja. Zespołem kierował prof. Jan Winiecki. W ramach programu miał też być podjęty monitoring pracy administracji państwowej z punktu widzenia interesów podatnika.

3. „Państwo wszystkich obywateli” – celem programu było wypracowanie stanowiska umożliwiającego odejście od instrumentalnego traktowania urzędów przez polityków, od traktowania ich jako przedmiotu politycznej konkurencji grup interesów. W ramach tego programu Ruch Stu miał podjąć następujące działania:

- ujawniać i piętnować praktyki polegające na wykorzystywaniu urzędów państwowych do partykularnych celów,
- opracować projekty przepisów ograniczających liczbę stanowisk politycznych oraz uniezależniających od partyjnych wpływów urzędy.

4. „Polski głos w europejskiej debacie” – autorzy programu podkreślali brak polskiego (merytorycznego) głosu w dyskusji o przyszłości Europy. Ruch Stu miał zorganizować cykl konferencji, na których miano przedstawić korzyści i koszty płynące dla Polski z dyskutowanych w Europie rozwiązań. Dyskusja miała również dotyczyć korzyści i kosztów związanych z wejściem Polski do Unii Europejskiej.

5. „Kluby otwartej tradycji” – miały zostać zorganizowane w trzech większych miastach i zająć się analizą przemian ostatnich lat i problemów, które z nich wynikają dla człowieka. Kluby miały przygotować szeroką informację, zająć się wymianą poglądów i formułowaniem wniosków.

6. „Sieć inicjatyw lokalnych” – miały budować nowy ustrój gospodarczy. Zdaniem członków Ruchu Stu wiele lokalnych inicjatyw natrafia na lokalne opory. Ruch Stu miał zamiar pomóc w zbudowaniu takich inicjatyw. Ruch miał pomagać w tworzeniu poziomej organizacji inicjatyw lokalnych, która przywróciłaby w Polsce nadzieję³⁸.

Program gospodarczy Ruchu Stu nastawiony był na sprzyjanie rozwojowi klasy średniej w Polsce. Podstawą dla stworzenia takiego programu były zasady liberalizmu ekonomicznego. Ruch Stu był zwolennikiem liberalnych przemian w Polsce, opowiadał się za wzmocnieniem własności prywatnej i wolnego rynku. Widział potrzebę wsparcia poczynąń jednostki, zwłaszcza w dziedzinie jej praw do wolnego działania na rynku gospodarczym.

Bielecki program partii kierował do nowej grupy osób w Polsce. „Polski sektor prywatny to dwa miliony firm, w których pracuje osiem i pół miliona ludzi. Ruch Stu chce być polityczną reprezentacją ludzi przedsiębiorczych i przedsiębiorców. Dla nich zagrożeniem jest kapitalizm zbudowany do pierwszego piętra z niedokończoną reprivatyzacją i prywatyzacją, z wszechwładzą urzędnika nad polityką podatkową spychającą ich do szarej strefy”³⁹. Podkreślano, iż w Polsce „istnieje potężny liberalno-konserwatywny elektorat, który z utęsknieniem wypatruje kogoś w miarę normalnego”⁴⁰.

Nową jakością miał być sposób przekazania tego programu społeczeństwu. „Czas drętych posiedzeń i narad dawno już minął. Politykę i swoje poglądy należy traktować w kategoriach »handlowych«. Dlatego należy umiejętnie ją »sprzedać« jak najszerzej grupie osób”⁴¹. Nowoczesność

³⁸ Materiały..., ibidem.

³⁹ Cz. Bielecki, *Gorzka pigulka...*, ibidem.

⁴⁰ J. Flis, *Masa krytyczna – jak służyć koniunkturze?*, materiały programowe Ruchu Stu w posiadaniu autora.

⁴¹ M. Smykuła, *Plan public relations dla Ruchu Stu od maja 1996 roku do maja 1997 roku*, Kraków, maj 1996 r. oraz J. Flis, *Samouczek polityczny*, materiały programowe Ruchu Stu w dyspozycji autora.

partii utożsamiano z zastosowaniem w stosunku do jej zasad promocji opartych na regułach gry rynkowej. Przeprowadzane akcje miały za zadanie dotarcie do jak największej liczby odbiorców. Polityka nie miała być wyłącznie poważna. Proponowano również dokonać integracji własnych szeregów oraz dotrzeć do nowych zwolenników za pomocą zabawy. Miała to być dodatkowa, skuteczniejsza forma reklamy. Taka forma miała przyciągnąć do Ruchu młodzież i studentów⁴².

Ruch Stu – próba nieudana

Ruch Stu miał wprowadzić do polityki nowych ludzi. Chciał zmienić klasę polityczną, rozstać się z tzw. „elitami styropianowymi”. Jednak rzeczywistość okazała się brutalna, założonego celu nie udało się zrealizować. Jeszcze przed oficjalnym powstaniem nowej partii doszło do konfliktu między liderami. Konflikt dotyczył stosunku do starej klasy politycznej, należało się określić w stosunku do kandydatów w wyborach prezydenckich.

„Będzie dobrze” – zapewniał Andrzej Olechowski przed pierwszą konwencją założycielską nowej partii⁴³. Olechowski mówiąc te słowa wierzył, że uda mu się przekonać członków nowej partii do poparcia Lecha Wałęsy w wyścigu o stanowisko prezydenta kraju. To poparcie miało być sformalizowane, miało posiadać postać „kontraktu”. Olechowski w tamtym czasie był gorącym zwolennikiem Wałęsy. Pozytywnie oceniał pierwszą kadencję Wałęsy⁴⁴. Wielokrotnie argumentował, że „prezydent Wałęsa jest postacią szeroko znaną oraz gwarantuje kontynuację reform i sprzeciw wobec polityki postkomunistów”⁴⁵.

Od początku tworzenia „Komitetu Stu” wiadomo było, że Czesław Bielecki był niechętny ponownej kandydaturze Wałęsy na Prezydenta RP. W połowie czerwca 1995 roku zaapelował nawet do niego by nie kandydował w wyborach. Publicznie nazywał Wałęsę „mistrzem destrukcji” – „władza dzisiejszego prezydenta sprowadza się do narzucania siebie, za-

⁴² Ibidem.

⁴³ T. Olszewski, *Olechowski...*, ibidem.

⁴⁴ K. Groblewski, *Komitet Stu będzie ruchem politycznym*, „Rzeczpospolita” z dnia 21.07.1995 r.

⁴⁵ T. Olszewski, *Olechowski...*, ibidem.

miast narzucania rozwiązań. Naszym zmartwieniem nie powinien być autokratyzm prezydenta, lecz jałowość tego autokratyzmu”⁴⁶.

Ostatecznie udało się przekonać Cz. Bieleckiego do kandydatury L. Wałęsy. Na pierwszej Konwencji Ruchu Stu przeważało poparcie dla niego. Oficjalnej uchwały nie udało się jednak przyjąć, gdyż poparcie dla prezydenta okazało się mniejsze niż oczekiwali zwolennicy tej kandydatury⁴⁷. W końcu pojawiły się jednak opinie uznające L. Wałęsę za „symbol tradycji”⁴⁸, co było sporym kompromisem ze strony większości działaczy Ruchu.

Zbliżające się wybory parlamentarne postawiły przed Ruchem Stu drugie poważne pytanie. W jakiej formule politycznej brać udział w walce o władzę. Szybko okazało się, że Ruch Stu nie wykorzystał swoich pierwszych stu dni działalności. Zaangażował w działalność rzeszę młodych ludzi (około 80% stanowiły nowe osoby), ale nie stał się partią masową⁴⁹. W 1996 roku Ruch Stu liczył blisko 3,5 tysiąca członków skupionych w ponad 200 komitetach. W czerwcu 1996 sondaż preferencji wyborczych przeprowadzony przez Demoskop określił możliwości polityczne Ruchu na poziomie 4,2 procent społecznego poparcia.

W sierpniu 1996 roku Rada Polityczna Ruchu Stu potwierdziła udział w Akcji Wyborczej „Solidarność”⁵⁰. Decyzja ta była po części realizacją głoszonego wszędzie przez Bieleckiego hasła „graj na silniejszego”. Już w październiku 1996 roku Cz. Bielecki został członkiem tymczasowego Zespołu Koordynacyjnego AWS. Ruch Stu wybrał AWS jako ostatnią szansę dla siebie przetrwania na scenie politycznej. Miała to być także ostatnia szansa przetrwania dla całej prawicy. „Akcja Wyborcza »Solidarność« to ostatnia [...] szansa, aby mit i symbol »Solidarności« zaangażować w budowę nowoczesnego, zdecentralizowanego i praworządnego państwa. [...] Ludzie Ruchu Stu [kandydowało ich 40 z list AWS – przypis autora] kierują się zasadą: szukajmy tego co nas łączy, a nie tego co dzieli, wypracujmy minimum programowe, nie próbujmy uzgadniać maksimum

⁴⁶ K. Groblewski, *Komitet Stu...*, ibidem.

⁴⁷ K. Olszewski, *Większość za Wałęsą*, „Rzeczpospolita” z dnia 23.10.1995 r.

⁴⁸ *Ruch Stu chce odwołania premiera*, „Rzeczpospolita” z dnia 10.01.1996 r.

⁴⁹ Świadczyły o tym m.in. rozpaczliwe odezwy liderów Ruchu Stu o masowe wciąganie do partii nowych osób – materiały w posiadaniu autora.

⁵⁰ B.K., *Ruch Stu potwierdza udział w Akcji Wyborczej „Solidarność”*, „Rzeczpospolita” z dnia 08.08.1996 r.

ideowego, w którym wszyscy ze wszystkimi muszą się zgodzić w stu procentach”⁵¹.

Liczne protesty i negatywne opinie wygłaszane przez członków Ruchu Stu w związku ze współpracą z NSZZ „Solidarność” spowodowały, że liderzy Ruchu starali się tłumaczyć na różne sposoby ten sojusz. Głosili m.in. następujące tezy: „Istnieje granica określona przez nasze własne poglądy i program, poza którą się nie posuniemy”⁵² oraz „uważamy jednak, że poparcie dla AWS nie jest tożsame z poparciem dla programu Związku”⁵³. Ruch Stu miał wnieść do AWS swoją otwartość, dobrą wolę, pracowitość, liberalny program gospodarczy oraz nowe pomysły na wyłonienie reprezentacji politycznej na listy wyborcze tzw. prawybory⁵⁴.

W marcu 1997 roku doszło do wyraźnego zaznaczenia różnicy stanowisk reprezentowanych przez Cz. Bieleckiego i A. Olechowskiego⁵⁵. Przeciwnikiem wstąpienia do AWS był A. Olechowski. Głosował na Radzie Politycznej przeciw takiej decyzji, a w sierpniu 1996 roku zawiesił swoje członkostwo w Ruchu. W grudniu tegoż roku powrócił na łono partii i aktywnie włączył się w prace Rady Politycznej i budowę ze strony Ruchu programu AWS.

Współpraca z AWS przyniosła cztery mandaty poselskie. Otrzymali je Czesław Bielecki, Franciszka Cegielska, Paweł Jarosław Jaros, Paweł Graś. Do Senatu weszli Krzysztof Piesiewicz, Tadeusz Jan Kopacz. Ruch Stu współpracował z AWS. Posłowie należeli do Klubu Parlamentarnego AWS, pod koniec kadencji Cz. Bielecki wstąpił do Zespołu Parlamentarnego Chrześcijańska Demokracja.

Zakończenie

Ruch Stu miał być alternatywą dla klasy politycznej uformowanej po 1989 roku. W sposób demokratyczny miała dokonać się wymiana całej klasy politycznej poprzez demokratyczne wkroczenie na scenę polityczną

⁵¹ P. Graś, *Dlaczego w AWS – komentarz?*, „Pocztą Ruchu Stu”, nr 21, z 1996 r.

⁵² Uchwała Rady Politycznej Ruchu Stu z dnia 07.08.1996 roku – materiały w posiadaniu autora.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ P. Reszka, *Ruch Stu proponuje prawybory*, „Rzeczpospolita” z dnia 25.07.1996 r.

⁵⁵ Konflikt między Bieleckim i Olechowskim szczegółowo opisuje E. Brzegowa, *Ruch Stu*, ibidem, s. 45–48.

nowych ludzi⁵⁶. Programowe minimum miało połączyć działaczy o różnych poglądach. Ruch Stu miał być nowym sposobem funkcjonowania partii politycznych. Istotne znaczenie miało samo określenie partii jako „ruchu” tj. powszechnej akcji ludzi nowych. Wraz z nimi miała się pojawić nowa jakość uprawiania polityki i nowy model polityka.

Pojawienie się alternatywy wywołało negatywne opinie ze strony części starej klasy politycznej. Część z tych opinii okazała się słuszna. Politycy solidarnościowi nie dawali nowej formacji większych szans. Jest to jednak zrozumiałe. Podkreślano, że nowa prawica w takim układzie, i przy takich założeniach nie możliwa jest do zbudowania. „Mamy tu do czynienia z koncepcją wyabstrahowanej prawicy, bez zaplecza”. Na szczególną uwagę zasługiwała kwestia lustracji. Jednak nowość podejścia do tej kwestii została osłabiona przez fakt, iż pod tym podpisał się A. Olechowski. „Uczynienie z Andrzeja Olechowskiego osoby rozstrzygającej w sprawie lustracji jest nieporozumieniem”. Kwestionowano, medialny przekaz o nowej elicie, nowych osobach wstępujących do polityki. Nie podważano faktu wstępowania do Ruchu młodych ludzi. Poddawano w wątpliwość fakt czy liderów Ruchu można nazwać nowymi w polityce. „Nowi ludzie – wchodzący przez »Komitet« do polityki mogą być ludźmi, którym dotychczas działalność się nie udawała i wnoszą oni jedynie swoje frustracje” – zdaniem J. Kaczyńskiego, który te opinie wygłosił „nowa inicjatywa tylko osłabi prawicę w Polsce”⁵⁷.

Podkreślano słabość polegającą na braku zdecydowanego oparcia się na jednej filozofii politycznej. Krytykowano dostrzegalną także przez niektórych członków Ruchu błędność podejścia do tradycji katolickiej. „Nie akceptuję także zakładanej przez »Komitet« neutralności wobec spraw światopoglądowych” – Ryszard Czarnecki – ZCHN⁵⁸.

Bieżące wydarzenia polityczne, wciągnęły Ruch Stu w niekończącą się spiralę politycznych wyborów, dwa najważniejsze to opowiedzenie się przed wyborami prezydenckimi po stronie Lecha Wałęsy oraz decyzja o wejściu w struktury AWS. Ruch Stu miał być alternatywą, nowością na polskiej scenie politycznej. Stał się natomiast małą nawet niedostrzegalną częścią prawej części dotychczasowej klasy politycznej. Nastąpiła

⁵⁶ Paweł Graś lider Ruchu Stu w Małopolsce był określany przez Czesława Bieleckiego jako „lokalny szogun Ruchu Stu”, w: *Cz. Bielecki w Krakowie*, „100 na 100” biuletyn Regionu Małopolska Ruchu Stu z dnia 27.05.1997 r.

⁵⁷ M. D. Zdrot, *Rzucanie...*, ibidem.

⁵⁸ Ibidem.

znana powszechnie kooptacja do starych elit. Stwierdzenie „żeby dokonać Rewolucję »Solidarności«, musimy pójść razem i odnaleźć w sobie siłę konketu, która pozwoli opanować magmę naszego »nowego-starego« życia”⁵⁹ było wyraźnym wskazaniem drogi dla partii.

Ruch Stu przejął schematy zachowań charakterystyczne dla dotychczasowej klasy politycznej (konflikty między liderami), a także wszystkie tak mocno krytykowane przywary (walka o udziały w AWS⁶⁰), które doprowadziły w kolejnych wyborach parlamentarnych całą prawą część klasy politycznej do upadku.

Summary

The Movement of a Hundred (Polish: *Ruch Stu*) was to become an alternative for the political class that emerged after 1989. The whole political class was supposed to be substituted in a democratic manner by new people entering the political arena. The minimum political platform was to unite the activists of diversified political provenience. The Movement of a Hundred was to provide a new way of functioning for the political parties. The very naming of the party as the „movement”, that is a common activity of new people, was of significant importance itself. They were to introduce a new quality of politics and a new model of a politician. Current political events involved the Movement of a Hundred in a never-ending spiral of political elections. The two most important events were supporting Lech Wałęsa before the presidential elections and the decision to join the structures of the AWS (Solidarity Election Action). The Movement of a Hundred was to be an alternative and novelty on the Polish political arena. However, it became a tiny, hardly observable, component of the right wing of the former political class. It was commonly known to have been incorporated by the old elite. The Movement of a Hundred adopted behavioral models that were typical of a former political class (including the conflicts between the leaders), as well as the heavily criticized faults (struggle for gaining influence in the AWS) that resulted in the collapse of the whole right wing in the next parliamentary elections.

⁵⁹ Cz. Bielecki, *Plan akcji*, Wydawnictwo Puls, Warszawa, czerwiec 1997 r., s. 10.

⁶⁰ Bielecki wielokrotnie wyrażał niezadowolenie podziałem udziałów w AWS, mówił o podziale tymczasowym. Na 220 udziałów Ruch Stu otrzymał 4 później 8. Patrz: M. D. Zdrot, *Polityczna spółka akcyjna*, „Rzeczpospolita” z dnia 28.12.1996 r.